Opłata pocztowa [illegible]czona ryczałtem. Cena pojedy[illegible] [illegible]szy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 18 stycznia 1932.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

WYROK W PROCESIE BRZESKIM.

W dniu 13. stycznia, o godz. 12 w południe ogłosił sąd w Warszawie wyrok w procesie brzeskim i uznając wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem oskarżonego Sawickiego winnymi z art. 102. cz. III. kk. w związku z art. 100. cz. III. kk. skazał:

Wicentego Witosa na półtora roku więzienia, zastępującego dom poprawy,

Kazimierza Bagińskiego na 2 lata więzienia, zastępującego dom poprawy,

Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika na 2 i pół roku więzienia, zastępującego dom poprawy,

Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka, na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy

ze wskazaniem dla wszystkich z art. 28, 30 i 34. k. k. i pobrać od Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego po 80 zł., a od pozostałych po 160 zł. opłat sądowych i obciążyć ich solidarnie kosztami sądowymi.

mieszkańca gminy Kalicin, pow. sokulskiego **Adama Sawickiego,** syna Konstantego i Walerji, lat 44, uniewinnić.

Na poczet wymierzonej kary zalicza się wszystkim skakazanym tymczasowy areszt od 11. września 1930 roku do następujących dat:

Wincentemu Witosowi i Hermanowi Libermanowi do 27 listopada 1930 roku.,

Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi i Adamowi Pragerowi do 24 listopada 1939 r., Norbertowi Barlickiemu do 2-go grudnia 1930 r., Józefowi Putkowi do 29 listopada 1930 r., Adamowi Ciołkoszowi do 24 grudnia 1930, Kazimierzowi Bagińskiemu i Stanisławowi Duboisdo 29 grudnia 1930 r.

Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie.

Gdy wieś woła!

Ogólny kryzys gospodarczy, który nie oszczędził żadnego Państwa nie oszczędził i Polski. Daje się we znaki urzędnikom, dokucza robotnikom, robi spustoszenia w handlu i przemyśle. Najciężej jednakowoż dotknął wieś. — Ludzie w mieście narzekają, że jest źle, nie mają jednak pojęcia, o ile gorzej jest na wsi. — Produkty rolne to jedyne źródło dochodu wieśniaka, nie przedstawiają dziś prawie żadnej wartości pieniężnej. Podczas, gdy to, co ma chłop kupić?! Spróbujmy porównać. Otóż 1 kg. cukru kosztuje dziś 3 prosięta; litr nafty jedną kurę, jedna krowa (jeżeli wogóle ma ją kto kupić) warta tyle co jedna para lichych butów.

Rentowność gospodarstwa rolnego spadła do zera. Chłop nie mogąc za swe produkty rolne zdobyć gotówki na najniezbędniejsze artykuły (sól, naftę, cukier i tp.) mimo swych minimalnych wymagań — zapożycza się — zaciąga pożyczki i konsumuje je.

A wiemy czem to grozi! Wieś stacza się w przepaść!

Jeżeli Rząd nie przyjdzie z pomocą, grozi chłopu zupełna ruina.

Nie można powiedzieć, by wieś sama tego kryzysu nie pogarszała! Bo weźmy choćby naprzykład ubrania. Dawne silne samodziały zastąpiła fabryczna tandeta. To co dawniej sam wyfabrykował, dziś nabywa — naturalnie na kredyt, ale i to kiedyś zapłacić musi. Wiele innych przykładów możnaby tu przytoczyć, ale brak miejsca nie pozwala.

Wzrosły wymagania — jednakowoż nie wzrosła rentowność, owszem zmalała. I dzisiaj chyba jak nigdy chłopi odczuwają skutki dawnej polityki. Politykowali, organizowali się politycznie, były partje, ale nie było organizacji rolniczych. A jeśli nawet jakie były, to napewno miały przedewszystkiem cel polityczny, a nie gospodarczy. Gdyby dzisiejszy kryzys zastał chłopów zorganizowanych gospodarczo, napewno tak ciężko nie musieliby go odczuwać.

To skutki niczego innego jak politykowania, to zasługi „wielkich" przywódców ludowych.

Ale trudno, stało się! A nam nie wolno dziś rąk załamywać, ale wypełnić braki, naprawić dawne błędy. Trzeba się organizować, tworzyć spółdzielnie rolnicze. Pewno, ża Rząd musi przyjść nam z pomocą, muszą się znaleść fundusze na długoterminowe a przedewszystkiem wobec znikomej rentowności gospodarstw wiejskich, nisko-procentowe kredyty dla rolnictwa.

Musi się zrównoważyć stosunek cen produktów rolnych od wytworów fabrycznych. Dawniej gdy zboże, czy inne artykuły rolne wydawały się za drogie mieliśmy ceny maksymalne, a chłopa nazywało się paskarzem, dziś gdy jest naodwrót trzeba również znaleźć radę. Dużo hartu wykazuje polska wieś i tembardziej przez to zasługuje na pomoc. A z pewnością okaże się ona zbawcza w skutkach. Z chwilą gdy ożywi się życie na wsi, gdy zwiększy się siła kupna chłopa, zarobi wtedy i kupiec i wszyscy.

Siły kryzysu z jaką występuje należy szukać na wsi, i tu przedewszystkiem go zwalczać, boć przecież wieś [Polska bowiem jest krajem rolniczym,] przedewszystkiem odgrywa rolę w życiu Państwa.

Trzeba zatem tej wsi pomóc! Ćw.

o—o

Dlaczego chłop jest konserwatystą?

Redakcja, nie godząc się z wszystkiemi wywodami autora, podaje artykuł w całości, uważając go za artykuł dyskusyjny.

Mówiąc o konserwatystach, nie mam wcale na myśli konserwatystów, z obozu politycznego tej nazwy lecz liczną, szarą, pracowitą rzeszę ludności wiejskiej, popularnie zwaną — chłopami. Znam ją bardzo dobrze i kocham ją bardzo. Kocham ją mimo jej wszystkich wad.

Chłop jak każdy konserwatysta, jest podejrzliwy skryty i bojaźliwy. To są podstawowe cechy każdego konserwatyzmu. Na nim jak na kanwie wyrastają wzory życia. Wzory zapatrywań, wierzeń i przyzwyczajeń. Zadaniem naszem byłoby zmienić materję tej kanwy.

Kto z nas zna duszę chłopa? Czy może urzędnik? Ten urzędnik z pogarbionem troską czołem, wiecznie przepracowany, który stara się załatwić nteresanta—chłopa jak najspieszniej, bo ta chwila, krótkiej rozmowy zabrała mu zbyt wiele czasu, w jego pracy codziennej. Czy może nauczyciel wiejski, przeważnie w zatargu z gminą o opał, grunt czy inne przynależności do szkoly? Może ksiądz? Ten najmniej. Sam bowiem najczęściej pochodząc z ludu i mając temsamem, tak samo ukształtowaną duszę, nie może wyrobić w sobie sądu bezstronnego. Samego siebie bowiem najtrudniej jest poznać, a jeszcze trudniej skrytykować.

Na to by znać duszę chłopską, trzeba albo samemu pochodzić, z chłopa i być równocześnie genjuszem, jak nim był Reymont, albo nie pochodzić z ludu, lecz umieć patrzeć krytycznie i wczuć się w jego rolę życiową.

Jak się kształtowała dusza chłopska, skąd ta podejrzliwość, skrytość, i bojaźń, przed wszystkiem co czuć świeżyzną? Czy możemy wierzyć legendzie, iż stan chłopski, tworzył się przez dobrowolny podział pracy? Że rzekł brat do brata: „Ty będziesz rycerzem i będziesz mnie bronił przed najazdem wroga, a ja osiądę na roli i będę cię żywił". Nie wierzę w ten dobrowolny podział ról. Chłopi to przeważnie ludność napływowa. Bądźto jeńcy wojenni, bądźto koloniści sprowadzeni do nas po wielkich wojnach. Pierwsi od początku, drudzy później przyniewoleni zostali do pańszczyzny.

„Jeniec wojenny" jest zgrozą przejmującem słowem nawet w obecnych czasach, wysokiej, jak się chlubić lubimy, kultury. Ilustrowała nam ten stan, ostatnia wojna. A jakżesz nędznie wyglądać musiał ten stan przed kilkuset laty. Przecież ten jeniec wojenny, był pierwotnie członkiem rodziny naszego wroga, który szedł ku nam, by mordem, rabunkiem i pożogą, powiększyć swój majątek. On byłby bez skrupułów zrobił to samo z nami, cośmy uczynili z nim. Byłby nas zamienił w swoich niewolników i kazał sobie służyć. Stąd to straszne prawo pana nad chłopem, ta ogromna przepaść między jednym a drugim, ta nienawiść słabszego do silniejszego. Z czasem stosunki się zmieniały, aż Konstytucja 3-go Maja i dalsze wypadki historyczne zmieniły je na lepsze. Zmieniły jednak jednostronnie: u chłopa dalej jako naleciałość tradycyjna, pozostała podejrzliwość i nieufność do pana, a panem jest, każdy kto nie siedzi na małej działce roli i nie żyje wyłącznie z jej plonów.

Chłop jest silnymi więzami spojony nietyle z warsztatem swej pracy, to jest gospodarstwem rolnem, ile z ukochaną przez niego ziemią. U niego czas zaczyna i kończy się równo z obiegiem słońca. Jakość i ilość pokarmu wiążą się z porami roku. Nastrój psychiczny jest związany z pejsażem wioski rodzinnej, o której marzy do końca życia, o ile los go zagnały go na obczyznę. Jest on drobiazgowy i wszystko przewidujący. Mimo iż najczęściej, nie mogąc nadążyć w arytmetyce życia, właśnie wskutek swego konserwatyzmu, źle oblicza i wpada w nieszczęścia. Ponieważ z zasady wierzy tylko swoim obliczeniom, nieszczęścia te, przypisuje nie swej złej arytmetyce, lecz zwala winę na innych, czując żal nieuzasadniony do tych, od których zaznał przykrości. Ten nieukojony żal przeradza się często, w nienawiść. Mylą się ci, którzy twierdzą, iż brak chłopu uczuciowości. Śmiem twierdzić wprost przeciwnie. On jej ma za dużo. Wielkie bowiem cierpienia, jakie ród jego przeszedł, wyrobiły też wielką uczuciowość. Lecz te niedociągnięcia duchowe, o których wspominałem, każą mu się kryć z tem uczuciem, by nie być wyzyskanym lub ośmieszonym.

„Chłop to rdzeń narodu.“ Przyznają to nietylko nasi wielcy i mniejsi poeci i pisarze, ale socjologowie całego świata. Z niego wychodzą wielcy mężowie stanu, profesorowie wyższych uczelni, poeci i wielu, wielu innych, którzy swą zdrową duszą zasilają pień narodu. On tworzy tę zieloną wyspę na obczyźnie. Od niego odbijają się najpotężniejsze zakusy rządów zaborczych. „Przebyliśmy pańszczyznę, przebędziemy i konstytucję“, to groteskowe przysłowie, jest dobrze dostosowane do mentalności chłopa.

A czy nasza postępowość, nieprzybrałaby nieraz form śmieszności w zastosowaniu do wsi? Weźmy np. 8-mio godzinny dzień pracy. Ten brudny, niewyspany, zapracowany chłop wie, iż poto słonko wstało nad ziemią, by imać się pracy. U niego 7 godzina zaczyna się ze wschodem słońca, a 15 kończy się z zachodem. Czy już z zachodem? Kto był na wsi w czasie zbiórki, gdy z wieczora groźne chmury wiszą nad wsią, ten widział ten wrzący ruch i słyszał wartki turkot kół wozów, do późnej nocy, zwożących plon do stodół. Czarny, zbiedzony chłop, to najlepszy żołnierz wszystkich armij, to najpilniejszy podatnik wszystkich państw, to skała nie do rozbicia żadnym taranem, o ile chodzi, o wydarcie mu tego, co ukochał: mowy ojczystej, religji i ziemi.

Jeśli więc chcemy dać mu oświatę, jeśli chcemy zbliżyć go do siebie to nie narzucajmy mu uczuciowości. Lecz zbódźmy go do czynów obywatelskich. Chcemy by on był ofiarny, trzeba trafić mu do rozumu, a przez rozum do serca. I tu jest ta wielka przepaść dzieląca człowieka kulturalnego od chłopa. To wielkie nieporozumienie. U pierwszego uczuciowość jest powierzchowna, u drugiego bardzo głęboko schowana. U pierwszego zatrzeć ją łatwo, u drugiego trudno ją wydobyć na wierzch. Wskutek tego pierwszy wynaradawia się prędzej od drugiego. U pierwszego można tę uczuciowość narzucić romantyzmem lub chwilową koniecznością, u drugiego mozolną pracą da się ją wydobyć na wierzch.

Nie idźmy więc na wieś z hasłami demagogicznemi, bo możemy tą drogą z chłopa zrobić partyjnika, ale nigdy obywatela. Jemu trzeba dać taką oświatę, która przemówi mu do rozumu, a przez rozum do duszy. Niech nie bojaźn, lecz rozum każą mu płacić podatek, dawać żołnierza. Niech on zrozumie iż takie ofiary, są nakazem obywatelskim i są koniecznością państwową. Niech zrozumie, iż jego indywidualny byt jest ściśle związany z bytem naszego Państwa. Zburzmy tą osnowę podejrzliwości i skrytości, dajmy mu inną osnowę, a inne na niej wyrosną kwiaty-wzory.

Był czas propagandy związków krwi z chłopem, dziś propagujmy związek dusz. Mak-Mak.

Wiadomości z Krynicy.

Ostatni tydzień minął pod znakiem „hokeja“. Turniej hokejowy w konkurencji międzynarodowej zorganizowany przez Krynickie Tow. hokejowe wypadł, tak pod względem atrakcyjności, jak i wyników sportowych imponująco. Z sześciu walczących zespołów w rezultacie pierwszą nagrodę zdobył A. Z. S. Warszawa, drugie Crackovia Kraków, trzecie Brandenburg Berlin. Najsłabszą drużyną okazała się ekipa rumuńska, którą pobiła nawet miejscowa drużyna KTH.

Następny okres zimy wypełnią imprezy sportowe w konkurencji narciarskiej i saneczkowej. W związku z tem odbyła się w niedzielę dnia 10 stycznia br. konferencja z udziałem Zarządu P. Z. N. w osobach inż. A. Bobkowskiego dr. Cieszyńskiego, kpt. Loteczki i miejscowych czynników.

Jakkolwiek sezon zimowy urozmaicony jest różnemi atrakcjami, czy to z zakresu sportów, czy też teatralno-kabaretowych widowisk, zjazd gości jest stosunkowo słaby, co według otrzymanych wiadomości nie jest tylko lokalnym objawem, lecz dotykającym i inne renomowane stacje zimowe pod wpływem panującego w kraju kryzysu gospodarczego. Opuściła również Krynicę po 3 tygodniowym pobycie P. Marszałkowa z córkami, które wzywały obowiązki szkolne do Warszawy. Mili goście żegnani byli z żalem przez gromadę dzieci szkolnych, bawiących tu na kursach narciarskich wychowanków C.I.W.F., zastępcę starosty i miejscowych reprezentantów władz i urzędów.

W przeciwieństwie do zewnętrznie panującej romantycznej zimy, w szarej atmosferze kancelarji i urzędów kipi praca nad przygotowaniem cyfr i kosztorysów robót inwestycyjnych, projektowanych z wiosną.

Program dalszej rozbudowy Krynicy jest dość bogaty i obejmuje rozszerzenie kościoła, budowę nowego urzędu pocztowego, budowę kotłowni przy łazienkach borowinowych i łącznie z tem przesunięcie jezdni ul. Dr. Ebersa ku willi pod trzema różami i postawienie nowego betonowego mostu, asfaltowanie deptaku. W roku bieżącym znikną z powierzchni dwie stare rudery szpecące zdrojowisko willa pod Tygrysem i pod zamkiem, których lokatorzy otrzymali już wypowiedzenia mieszkań.

Czy te podyktowane najlepszą wolą zamierzenia przyjmą formę realną okaże najbliższa przyszłość J.

Wieści z Podhala

Chełmiec polski.

OTWARCIE KURSU KROJU. Staraniem oświatowej sekcji Związku Pracy Obyw. Kobiet w N. Sączu otwarty został w dniu 2-go stycznia br. w Chełmcu sześcio-tygodniowy kurs kroju i szycia, subwencjonowany z funduszów Powiatowej Komisji Oświatowej w Nowym Sączu. W lokalu wynajętym na ten kurs dzięki staraniom p. kom. Uramka i p. dyr. Bodzionego zgromadziły się w oznaczonej godzinie przedstawicielki Związku Pracy Ob. Kobiet w osobach pań Lamborowej, Uhlowej Rychlikowej, Lisiewiczowej i Krupowej, uczestniczki kursu w liczbie 31 i instruktorka kursu p. Aniela Tokarczykówna; przybyli również p. Uramek i p. Bodziony.

Otwierając ten kurs p. Krupowa wyraziła radość, że nadarza się sposobność do zapoznania się w tak bliskiem sąsiedztwie żyjących obywatelek miasta i wsi, spełniających i tu i tam ten sam ważny obowiązek dla dobra rodziny tej podstawowej komórki życia państwowego. Podkreślając znaczenie umiejętności należytego wykonywania obowiązków gospodyni domu, prosiła uczestniczki kursu o dołożenie starań w celu osiągnięcia jak największych korzyści z nauki kroju i szycia, zapoznała je z programem kursu, prosząc uczestniczki kursu o wypowiedzenie swych życzeń i uwag w tej sprawie.

Nakoniec p. Bodziony podziękował paniom za zorganizowanie kursu i prosił nadal o opiekę nad nim, zaś uczestniczki kursu zachęcił do punktualności, wytrwałości i pracowitości.

Gołąbkowice.

PRZEDSTAWIENIE i OPŁATEK „STRZELCA“ Dnia 27 grudnia 1931 r. i 1. stycznia br. dał Oddział Zw. Strzeleckiego dwa przedstawienia p. t. „Mąż z grzeczności“ i „Szaleńcy“. — Gra strzelczyń i strzelców stanęła na wysokości zadania. Dzięki doskonałemu zespołowi grających, a w szczególności reżysera referenta wych. obyw. Ob Franciszka Pawłowskiego. W przerwach przygrywali strzelcy na swoim patefonie, a publiczność odniosła z przedstawienia miłe wrażenie i ogólnie żądano ponowienia tegoż.

Dnia 2. stycznia br. urządził Oddział opłatek, na którym przy śpiewie, muzyce i tańcach bawiono się do godz. 2. w nocy. Tak na przedstawieniu jak i opłatku byli obecni z ramienia Pow. Zw. Strzel. ref. wych. obyw. prof. Nytko, kier. szkoły Kimnerowa. Prezesowa Koła Gospodyń Oleksowa, kom P. P. Kozłowski i wielu innych miłych gości. Trzeba przyznać, że Oddział gołąbkowicki należy do jednego z najruchliwszych, a to dzięki swemu prezesowi p. Michoniowi, który cały wolny swój czas poświęca z zapałem ukochanej przeżeń idei strzeleckiej [Br.)

Świetlicowy kurs „Strzelca“ w Limanowej.

W dniach 17, 18 i 19 grudnia br. zorganizowany został przez Komendę Okręgu V. Z. S. w Krakowie kurs świetlicowy dla referentów wychowania obywatelskiego Oddziałów Zw. Strzeleckiego tutejszego powiatu.

W kursie wzięli udział wszyscy referenci w liczbie 14-tu. Kurs prowadzony był przez referenta Okręgu Ob. Żółcińskiego przy współpracy referenta pow. Ob. Franciszka Skoczenia sposobem świetlicowym. Zajęcia na kursie trwały od godz. 8 — 13 i od 15—19 wieczór. Na kursie omówiono dokładnie program pracy oraz realizację jego w terenie.

Poza korzyściami fachowemi nastąpiło zaciśnienie serdecznej sieci między pracownikami nad rozszerzeniem i umacnianiem idei Zw. Strzeleckiego, co wyczuwało się w nastrojach i zapale wśród uczestników.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że słuchacze kursu rekrutowali się wyłącznie z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, w rękach których prawie w całości spoczywa praca nad rozwojem Organizacji Strzeleckiej w tutejszym powiecie.

W zakończeniu kursu wzięli udział pp. Mgr. Franciszek Buliński starosta powiatowy, Władysław Szymański insp. szkolny oraz Zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego z obyw. Mgr. Zdzisławem Bączkowskim i obyw. Władysławem Olesiem Komendantem Powiatowym Związku Strzeleckiego.

Dr. STAN. KAWCZAK [Warszawa.]

Z dziejów Milicji Wojskowej w Nowym Sączu.

[Ciąg dalszy.]

A więc prez. fnż. Suchanek, urzędnicy kolejowi, Bartoniczek, Bulsiewicz, inż. Górski, adw. Wroński, prof. Serafin, dr. Dudziński, kolejarz Pażucha, poseł Narcyz Potoczek, Bielak, prof. Wiliński, Płonka, Wiktor Oleksy, adw. Ćwikowski, Bol. Kobak, dr. Maciejowski, Zabrza, St. Mika, prof. Bugajski, Drożdż, prof. Kopytko, i inni, — z pań zwłaszcza Małecka, Suchankowa, Bugajska, Dudzińska, Woszczyńska. Z komitetem tym, zresztą zakonspirowanym rychło nawiązałem kontakt, jako przedstawiciel tajnej siły zbrojnej. Zwycięstwo na południu Frachet Esperey'a i bunt chorwackiego garnizonu w Zagrzebiu były pierwszą błyskawicą wszech austrjackiej rewolucji. Krótko potem Praga Czeska w ślad poszła. Toteż, gdy dzielni kolejarze dnia 30 października na budynku dworca kolejowego w Nowym Sączu rozpięli olbrzymi transparent z napisem „Polska zjednoczona Niepodległa“ — Austrja na tym odcinku bytowanie skończyła. Na zebraniu oficerskiem tegoż dnia w kasynie jawili się już tylko oficerowie narodowości polskiej. Jednak jakaż bezbrzeżna rozpacz malowała się w niektórych, sztabowych oficerów, gdy z ust mowców, zwłaszcza Komendanta dworca por. Szczepańskiego padały twarde i mocne słowa, że z Austrją koniec, że Orzeł Biały nad nami, że austrjackich kondotjerów przykmiemy.

Gdy muzyka 32. pp. w sąsiedniej sali zagrała poraz pierwszy oficjalnie „Jeszcze Polska nie zginęła“ entuzjazm nasz nie miał granic. Oficerowie całowali się z podoficerami i żołnierzami. Na ulicach pozdrowiali się wszyscy demonstracyjnie słowem „cześć“, które nabrało symbolicznego znaczenia przy powitaniu. Przez kilka dni był mimo niepogody jakiś dziwnie świąteczny nastrój. Mimo całej jednak radości oblicza były poważne. Nasłuchiwaliśmy wieści z kraju i z zagranicy. A przytem były to chwile osobliwie ciężkie. Głód, drożyzna, brak wszystkiego; a tu zima szczerzy zęby. Wiec i troska obsiadła czoła. Mówiono o odwrocie armji niemieckiej Mackensena z Węgier przez Nowy Sącz, o ruchu Łemkowszczyzny, o knowaniach żydowskich, o rewolucji mas proletarjackich, która ogniem i krwią miała spłynąć od wschodu, słowem oczekiwano katalizmów nie mniejszych od bolszewickiego przewrotu.

Już rankiem 30 października gmach monarchji austrjackiej zarysował się na terenie Sądeczyzny. Zaczęła się dezercja zrazu pojedynczych żołnierzy, niebawem zaroiły się okoliczne trakty. Zbiegali żołnierze gromadkami bez broni palnej w pełnym ekwipunku. Tu i ówdzie oficerów demonstracyjnie nie salutowano. Wyżsi oficerowie tracili głowę. Na ulicę wypełzły jakieś szumowiny, baby z chustkami na głowach, z workami próżnymi na ręku, dzieci z pustymi koszami. Po mieście rozeszła się pogłoska, że rozpoczął się rabunek magazynów kolejowych, istotnie tu i ówdzie na opuszczone objekty wojskowe rzuciły się hjeny. Trzeba było temu się przeciwstawić. Wszakże zapasy austrjackiej broni i ekwipunku miały służyć dla jutrzejszych polskich sił zbrojnych. Bezpieczeństwo miasta w tych warunkach zdane było na bożą opiekę Siłę zbrojną stanowili oficerowie bez szeregowców i podoficerowie, którzy sami nie tworzyli w sobie ośrodka.

Pozatem kilkunastu policjantów miejskich, dobrych na czasy pokojowe, ale nie do samodzielnych poczynań. Nasz oddział powstańczy przygowany był do walki z austrjackiem wojskiem. Okazało się jednak, że jakoś ochotników do obrony c. k. monarchji nie było. Oficerowie obcych narodowości z wyjątkiem Słowian ukrywali się, albo gdzia pouciekali.

Na rozkaz nadesłany z Krakowa miałem utworzyć z oddziału powstańczego Milicję Wojskową. Żadnych innych rozkazów nie odebrałem. Obejmując komendę Milicji nie miałem żadnych wskazówek, żadnych regulaminów, czy statutów. W momencie jej tworzenia zastanawiałem się, jaką przybrać nazwę. Nasze cele i zadania były właściwie nieokreślone. Uświadamialiśmy sobie, że tworzenie wojska polskiego na gruzach austrjackich oddziałów jest niepożądane, zresztą wszystko to było w zawieszeniu. Kadra rdzennie polskiego 20 pp. z górali się rekrutującego była w Tarnowie, umyślnie wydarta z siedzib rodzinnych, trzon jej oficerski stanowili Niemcy, Czesi i inne narodowości przez garści Polaków. Pułk walczył nad Piavą, we Włoszech. Wierzyliśmy w ich powrót, ale co dalej... Zawierucha wojenna szalała w pełni na zachodzie i południu, od wschodu wiał swąd bolszewizmu. Nastroje ludności szły w różnych kierunkach. Wieś tylko syta i dostatnia spała, płacąc za to wielki podatek krwi. Że się to jakoś kiedyś ułoży — każdy wiedział ale tymczasem... trzeba było działać. C. d. n.

Z Rady Miejskiej miasta Nowego Sącza.

Inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej m. N. Sącza odbyło się w uroczysty sposób dnia 12 b. m. o godz. 5 pop. w obecności reprezentanta Rządu p. dra M. Łacha, starosty powiatowego i pełnej Rady. Po otwarciu posiedzenia przez burmistrza dra Sichrawę i powitaniu p. starosty i wszystkich zebranych złożyło 24 nowowybranych radnych przyrzeczenie na ręce burmistrza, poczem przystąpiono do wyboru dwu asesorów.

Na wniosek radnego dra Ćwikowskiego postanowiono przeprowadzić wybór przez aklamację, przyczem jednomyślnie wybrano asesorami p. Frœhlicha Ernesta i p. Maschlera Samuela. Następnie przcmówił krótko p, starosta dr. Łach, wyrażając przekonanie, że nowowybrani asesorzy poświęcą szczerą pracę dla miasta — poczem odebrał od obu przyczenie służbowe. Po uchwaleniu wysłania depesz hołdowniczych na ręce P. Prezydenta i P. Marszałka i po trzykrotnym okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, dłuższe exposee wygłosił dr. Roman Sichrawa. burmistrz — przedstawiając stan finansowy miasta, w związkn z pracami rozpoczętymi od roku 1924. Wykazawszy niezbędność wprowadzenia pewnych inwestycyj przedstawił burmistrz załamanie się finansowe miasta w związku z kryzysem i niedojściem do skutku zapewnionej pożyczki — przyczem wyraził przekonanie, że odmłodzona Rada Miejska zabierze się do wytężającej i owocnej pracy, prowadzącej do wybrnięcia z tej faktycznie trudnej sytuacji, a to w myśl wskazań protokołu lustracji wojewódzkiej, którą przeprowadzono przed miesiącem.

Na zakończenie nastąpiło oświadczenie p. dra. Ćwikowskiego, który podał do wiadomości, że na terenie Rady gminnej utworzył się Bezpartyjny Blok Gospodarczy, złożony z 32 członków, przyczem mowca przedstawił program pracy klubu. Prezesem klubu jest p. Dr. Ćwikowski, sekretarzem p. Żaroffe.

Zarówno powstanie nowego klubu jak i wybór na asesorów dwu zasłużonych mężów spotyka się w mieście z ogromnem zadowoleniem. St. Kl.

Nowe Koła B. B. W. R.

W Starym Sączu założono Koło B.B.W.R. Na czele Zarzadu stanął dr. Dyszkiewicz, a skład weszli pp. Ogorzały Robert, jako zastępca przew., Wilga Stanisław jako sekretarz, inż. Nowicki Stefan jako skarbnik zaś rejent Mleczko i kierownik Kosiński jako członkowie Zarządu.

Z ramienia Rady Powiatowej B. B. W. R. w N. Sączu referował prezes Bodziony.

KOŁO GMINNE B.B.W.R. w ŚWINIARSKU założył ubiegłej niedzieli p. prezes Bodziony. Na czele koła stanął p. Jan Bodziony nacz. gminy.

SKARBNIKIEM RADY POWIATOWEJ BBWR. został na ostatnim zebraniu wybrany p. Adamczyk z Kasy Oszczędności.

Opłatek strzelecki w N. Sączu.

W nowej świetlicy oddziału Zw. strzeleckiego przy ulicy Jagiellońskiej odbył się wspólny opłatek oddziału żeńskiego i męskiego dnia 9 bm. W opłatku wzięli udział p. starosta dr. Łach, burmistrz dr. Sichrawa, dowódca garn. ppłk. Janicki, sekretarz T. W. F. Krawczyk, prezes Stow. przyjaciół Zw. strzeleckiego Balak i w. i. Trzeba przyznać, że oddział nowosądecki zaczyna obecnie pracować bardzo intenzywnie, a to dzięki pracy Zarządu i Komendy.

Wynik spisu ludności w powiecie nowosądeckim.

W dniu 9 grudnia 1931 r., znajdowało się na terenie powiatu nowosądeckiego 151.953 osób. — Ludności stale zamieszkałej liczy powiat 151.657 osób. — Z większych ośrodków liczą: Nowy Sącz 30.158 obecnych, Stary Sącz 5.432 osoby, Piwniczna 4.315 osób, Krynica-Zdrój 4.626 osób, Muszyna 2.979 osób obecnych.

Z gmin wiejskich największą liczbę ludności wykazuje Krynica Wieś, licząc 3.254 osoby. Po niej idzie Łącko z 2.179 osobami, Tylicz 1.623 osób, Zbyszyce 1.532 osób, Żegiestów 1.014 osób.

Cyfry te mają charakter prowizoryczny i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom.

W stosunku do roku 1921 liczba ludności w powiecie nowosądeckim wzrosła o 21.161 osób.

Nieudała ucieczka więźnia.

Niejaki Oleksy Rzepiel, podejrzany o poważniejszą kradzież i znajdujący się w areszcie śledczym w N. Sączu został dnia 9 bm. zawezwany do przesłuchania, do sędziego śledczego. Po przesłuchaniu korzystając z natłoku, panującego w korytarzu zamieszał się tak zgrabnie między ludźmi, że zanim dozorca się zorjentował Rzepiel znikł, a wyszedłszy na ulicę rzucił się do ucieczki. Na wskutek natychmiastowego pościgu straży i policji nie udało mu się daleko zbiec, bo został ujętym na Zamku królewskim, gdzie się ukrył. Powędrował oczywiście z powrotem do więzienia.

Warjat podpala wieś.

Dnia 7. bm. o godzinie 10-tej w nocy rozciągnęła się na poł.-zach. nieboskłonie ogromna łuna. To szalał potężny ogień w Stadle, koło Podegrodzia, który mimo deszczu zaczął się coraz bardziej rozszerzać. Niebawem przybyły na pomoc O. S. P. z Podegrodzia, z Gostwicy oraz Gołkowic polskich — a nawet miejska motorowa S. P. z N. Sącza, którą zaalarmowano, w związku z niebezpieczeństwem spłonięcia całej wsi.

Po kilkugodzinnej wytężonej akcji zlokalizowano ogień, przyczem doszczętnie spłonęły dwa domy mieszkalne oraz dwie stodoły ze zbożem. Ogień powstał wskutek podpalenia, którego dokonał miejscowy umysłowo chory. Zaznaczyć należy że tenże już kilkakrotnie stał się przyczyną pożarów w tejże miejscowości. Tego rodzaju niebezpiecznego osobnika winno się za wszelką cenę umieścić w domu obłąkanych a nie dopuszczać do tego, by nieszczęsliwy warjat niszczył ogniem mieszkańców gminy.

KRONIKA

P. Marszałkowa Piłsudska opuściła wraz z obu córeczkami w tych dniach Krynicę, wracając do Warszawy.

Starosta pow. Dr. Czuszkiewicz z Gorlic bawił dnia 11 bm. w Nowym Sączu.

Posiedzenie naczelnictwa Okr. V straży poż. W dniu 7 stycznia o godz. 16-tej pod przewodnictwem Naczelnika Okręgu Dr. M. Łacha Starosty Powiatowego odbyło się posiedzenie Naczelnictwa Okręgu V-go Związku Straży Pożarnych. Obrady dotyczyły ważnych zagadnień wewnętrzno — organizacyjnych, organizacyjno — wyszkoleniowych, pozatem rozpatrzono podanie O. S. P. w Gołkowicach w sprawie udzielenia bezpłatnie wagonu cementu na budowę strażnicy, oraz zatwierdzono przedstawione wnioski nominacyjne w Odziałach.—

O cennikach rzeźniczych K.M.B. pisze: Dziwne koleje przechodzą cenniki, obniżające ceny mięsa! Ostatnio obniżyła komisja ceny mięsa. Aż w „trzech" miejscach wylepiono w mieście odnośne obwieszczenie, które dziwnym trafem co do jednego ktoś pierwszej nocy zdarł. U rzeźników, mimo obowiązku cennika nowe również (z nielicznymi wyjątkami) nie wiszą! Wygląda to na to, że komuś szczególnie zależy na tem, by jak najmniej publiczności wiedziało o obniżce! Komu — łatwo się domyśleć!

A dalej uważamy, że rzeźnik jest zobowiązanym do sprzedaży! Znamy wypadki, gdzie rzeźnik w żywe oczy powiada, że nie ma np. cielęciny (płaconej gotówką) a za chwilę wyciąga z pod lady ćwiartkę i kraje komuś drugiemu, bardziej ustosunkowanemu. Możemy służyć nazwiskiem, gdyby się mu słusznie odjęło konsens! W każdym razie tego rodzaju postępowanie, warstwy która mimo ogólnego kryzysu robi nadal kokosowe interesa jest karygodnem!

Posypywać chodniki piaskiem! Ilekrość zbliża się zima wylepia Magistrat obwieszczenia o obowiązku właścicieli realności do posypywania chodników piaskiem w czasie gołoledzi. Wylepia i... na tem koniec! Bo nakazu nikt nie słucha i nikt się nie troszczy o jego wykonanie! Szczególnie tej zimy, wobec nagłych zmian temperatury ulice są śliskie, niczem ślizgawka — tak iż nieraz chodzić nie można, a właściciele o posypywaniu chodników nawet nie myślą! Czy Magistrat czeka, aż kto nogę złamie?

Poraz drugi tej zimy apelujemy do Magistratu i policji, by zmusiły opornych do wykonywania obowiązku. I to nietylko przy ul. Jagiellońskiej ale i innych, bocznych! Jeden, drugi nakaz karny nauczy winnych rozumu i umożliwi mieszkańcom poruszanie się po ulicach! Dyżurujący posterunkowi mają wdzięczne pole do działania!

Kurs obrony przeciwgazowej. Naczelnictwo Okręgu V-go Związku Straży Pożarnych w porozumieniu z Pow. Komitetem L. O. P. P. w N. Sączu organizuje 5-cio dniowy kurs obrony gazowej, dla instruktorów Oddziałowych.

Kurs rozpocznie się dnia 18 bm. o godz. 8-mej rano i trwać będzie do dnia 22 bm. włącznie. Zapisy na kurs przyjmuje biuro Naczelnictwa w budynku Rady Powiatowej pokój Nr. 3. Na kurs mogą się zgłaszać także i osoby nie należące do żadnej organizacji, a ponadto i panie, które zobowiązą się do prowadzenia prac obrony gazowej w Oddziałach żeńskich drużyn gazowych.

Żeńskie drużyny samarytańsko-pożarnicze. Naczelnictwo Okręgu V-go Związku Straży Pożarnych w Nowym Sączu przystępuję do organizowania na terenie całego powiatu drużyn samarytańsko — pożarniczych.

Głównem zadaniem Oddziałów samarytańsko — pożarniczych, będzie odpowiednie przygotowanie zespołu kobiet do obrony przeciwgazowej, zaś dalszym etapem prac, które wysuną się na czoło prac żeńskich drużyn, będzie praca kulturalno — oświatowa, samarytańska i zapobiegawczo przeciwpożarowa.

Zapisy członkiń uskutecznia biuro Naczelnictwa wtorki i piątki w godzinach od 9-tej do 15-tej. Budynek Rady Powiatowej pokój Nr. 3. (K. M.)

Zaopatrywali się w węgiel kolejowy. Jan Studencki, Ferdynand Studziński, Jan Mituś i Jan Zomber zostali przychwyceni na kradzieży wegla na kolei i sądowi doniesieni.

Kto zostawia futro na balkonie? P. Ryfce Landau skradł dnia 28. XII. 31 r. z niskiego balkonu nieznany sprawca wietrzące się futro śledzi policja.

Znaczna kradzież. P. Janowi Szydłowskiemu skradziono w dniach ostatnich futro i bieliznę, wart. 2000 zł. Za sprawcami śledzi policja.

Okradzenie szkoły. W nocy z dnia 9. na 10. bm. włamali się nieznani sprawcy do kancelarji Zarządu szkoły powsz. im Św. Jadwigi, gdzie skradli znaczną gotówkę. Dochodzenia w toku.

„Słodcy" złodzieje skradli S. Lustigowi z piwnicy 12. flaszek litrowych soku.

Czyj płaszcz? Właścicielka skradzionego ciemnego z nowego płaszcza, popielatą rypsową podszewką i barankowym popielatym kołnierzem może zgłosić się do Komisarjatu P. P. celem poznania. Płaszcz odebrano znanemu złodziejaszkowi.

Chciał podzelować buty. Fryc Leop. z Niskowej, a że Mojżesz Landerer ma dobrą skórę w sklepie, więc ją skradł stamtąd; przeszkodziła mu w dalszych planach policja.

Loterja na Żłòbek. W ostatnią niedzielę odbyła się w sali ratuszowej lotorja fantowa, na cele miejscowego Żłóbka. Frekwencja publiczności niewielka, mimo tak szlachetnego celu. Trzeba przyznać. że zarząd Złóbka znajduje się w bardzo trudnej sytuacji dla kompletnego braku funduszów, tak iż naprawdę nie ma nieszczęśliwym dzieciakom za co mleko kupić. Apelujemy do serc uczciwych, rozumnych i postępowych ludzi o wspieranie tej humanitarnej instytucji!

Zamknięcie pierwszorzędnej restauracji. Od tygodnia została zamknięta ze względów sanitarnych restauracja J. Oleksego; przyczyna ma być nieodpowiadające hygjenie urzedzenie kuchni. Kursujące po mieście plotki o niewypłacalności są nieprawdziwe!

Baczność pszczelarze! Małopolski Związek Pszczelniczy Oddział w Sanoku zwrócił się do nas z prośbą o powiadomienie pszczelarzy tut. powiatu, że mogą nabyć cukier dla pszczół po cenię 40 gr. za 1 kg.

Bliższych informacji udziela sekretarz Towarzystwa Pszczelniczego p. Konstanty Ilków, Pisarzowa poczta Nowosielce Gniewosz, lub Okręgowe Tow. Rolnicze w Sanoku.—

Teatr żołnierski 1 psp. odegrał świetny wodewil „Gołe panny" w Starym Sączu 2. bm., w Limanowej 3. bm. t w Gorlicach 6. bm.

Jasełka, odegrały pięknie dnia 14. bm. dzieci szkolne w szkole na Załubińczu.

Na fundusz budowy kościoła w Łabowej zamiast biletów wstępu na „Wieczór Sylwestrowy" TSL. złożyli w dalszym ciągu: pp. Alfredowie Rajcowie 5 zł.

Na orkiestrę strażacką zamiast biletów wstępu na zabawę w dniu 5. stycznia złożyli: pp. Alfredowie Rajcowie 4 zł.

Tak być nie może! Dowiadujemy się, że na miejscowej ślizgawce zachodzą częste wypadki kradzieży obuwia z szatni. Niedawno okradziono studenta gimnazjalnego, ostatnio kapitana WP. Energiczne stanowisko policji, która przedsięwzięła rewizję doprowadziło do wykrycia obuwia w ustępie, a podejrzenie skonkretyzowało się w pewnym kierunku, zwłaszcza. że trzewiki te zginęły w dzień poprzedni i... znalazły się w płatnej garderobie! Spodziewamy się, że p. przewodniczący dr. Pasionek wglądnie w sprawę i postara się o zmianę personelu w interesie i Towarzystwa i publiczności. A podejrzenia są więcej aniżeli pewne! Tego domaga się płacąca za ślizgawkę pieniądze publiczność! Na wypadek niezałatwienia sprawy podamy dalsze, bliższe szczegóły!

Włamanie w śródmieściu. Przed dwoma tygodniami włamali się nieznani sprawcy od apteki Gorzeckiego, czyniąc znaczną szkodę. Policja ściga sprawców.

Na cele bezrobocia złożyli: Zw. katolickich mężczyzn 50 zł., Biuro opłat rzeźniczych 425 zł. — oraz Zydowskie Koło Akademickie Nowosądeczan 17·71 zł., Kongregacja Kupiecka 36 zł.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. STANISŁAWOWI STUCHŁEMU Dyrektorowi Powszechnego Szpitala w Nowym Sączu składam tą drogą serdeczne podziękowania za przeprowadzenie ciężkiej operacji w bardzo staranny sposób, oraz za nadzwyczaj troskliwą opiekę w mej chorobie.

JÓZEF STRZELECKI.

J. E. ks. biskup polowy Gall zwiedza kościół w Łabowej.

Budowa kościoła rz. kat. w Łabowej wzbudza coraz większe zainteresowanie. Niedawno w przejeździe z Krynicy zatrzymał się w Łabowej J. E. Ks. biskup Gall i zwiedził szczegółowo będący w budowie kościół, oprowadzony przez jednego z miejscowych członków Komitetu budowy. Ks. biskup wypytywał się szczegółowo, kto jest fundatorem tego zbożnego dzieła, kto prowadzi budowę i z czyjej inicjatywy — wyrażając się z uznaniem tak o akcji nowosądeckiego koła T. S. L. — jak również o zewnętrznym wyglądzie i stylu samego kościoła.

Również P. Min. Spr. Wewn. Pieracki, bawiąc ostatnio w Nowym Sączu z wielkiem zainteresowaniem wypytywał się o szczegóły dotyczące akcji budowy kościoła w Łabowej.

Wielkie zebranie BBWR. w Nowym Sączu.

Przy wypełnionej po brzegi sali Tymcz. Wydz. Powiatu odbyło się zebranie Pow. BBWR.; przewodniczył prezes Bodziony — sekretarzował Mgr. Fr. Ćwikowski. Pierwszy zabrał głos p. inż. Pietruszewski i wygłosił referat na temat „Konieczność regulacji potoków górskich.“Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. Następnie poseł Potoczek wygłosił drugi referat o pracach Sejmu nad podniesieniem rolnictwa.

Po referacie posła Potoczka imieniem gmin parafji Łącko złożył obszerny memorjał ilustrujący obecne stosunki na wsi p. Michał Ćwikowski. Memorjał ten zebrani jednogłośnie uchwalili [podamy go w całości w następnym numerze] i polecił Radzie Pow. BBWR. odesłać go do klubu BBWR. w Sejmie.

W dyskusji zabierali głos PP. Maschler, Krawczyk, Bednarek, Ćwikowski, Jurczak, Nawrocki, Kuziel, Kucia i inni. Wkońcu przemówił delegat z Krakowa wzywając obecnych do popierania pracy ludowej.

Na tem zebranie zakończono. Fr. Ćw.

Bezrobotni z Jazowska o akcji komitetu bezrobocia.

Otrzymujemy następujący list, który dosłownie przedrukowujemy!

Szanowno Redakcjo! 7-go to my naprawdę mieli wiele radości, o czem my prosimy, aby Pan Redaktor napisał. To rano zajechał samochód i wysiadła młoda panienka; i zaraz nas zwołali bezrobotnych, z fabryki Aderów, co nas jest ze 60. i panienka powiedziała, że to Pan Starosta przysyła dla bezrobotnych zasiłki, co ludzie zbierają na bezrobocie. A potem wypłaciła po 7·50 złotych a jak kto ma większą rodzinę to po 10 i po kilkanaście złotych.

Te pieniądze to były niespodziewane i bardzo potrzebne. Więc dziękujemy Panu Staroście bardzo i dziękujemy tym co zebrali i tym co dają dla biednego narodu. Choć i byli i tacy, mówiący, że z tych pieniędzy nam nic — ale teraz widzimy, że to nieprawda! Dziękujemy i tym wszystkim życzymy zdrowia, co pamiętają o nas. BEZROBOTNI Z JAZOWSKA.

Na pomnik powstańców z r. 1831 i 1863.

złożyli w dalszym ciągu: pp. Basta (Dąbrowa) 1 zł, W. Nowak (Jamnica) 1 zł, A. Poremba 1 zł, Głód J. 1 zł, (paszyn), A. Gomułka (Trzetrzewina) 1 zł, C. Krzak (Męcina) 2 zł, St. Florek (Wielopole) 50 gr, J. Świerad (Trzycież) 2 zł, St. Wieczorek (Gołąbkowice) 2 zł, R. Banach (Łącko) 1 zł, A. Tyliszczak (Tylicz) 2 zł, J. Gorwol 1 zł, M. Olszanecka 1 zł, (Przysietnica) J. Świątkowski (Muszyna) 50 gr. J. Płonka (Łęki) 2 zł i A. Surma (Jazowsko) 2 zł.

Z KARNAWAŁU.

ZABAWA ROB. TOW. ŚPIEW „ECHO“ odbędzie się dnia 16 stycznia br. w salach Domu Robotniczego. Zabawa ta ma już ustaloną markę, toteż i w tym roku uda się napewne doskonale.

WIECZÓR SYLWESTROWY urządzony przez nowosądeckie koło T. S. L. dał następujący wynik finansowy: Dochody 1,004·10 zł., wydatki 537·81 zł. Czysty zysk w kwocie 466·29 zł. przelano do funduszu budowy kościoła w Łabowej.

BAL PRZYJACIÓŁ „Strzelca“ udał się nadzwyczajnie, dowodem czego dochód czysty około 1·500 zł. który zostanie przelanym na cele oddz. męskiego i żeńskiego „Strzelca“ w Nowym Sączu.

Odpowiedzi redakcji.

WP. Adam Zieliński Mszana dolna. Tytułem zaległości 7·20 zł.

Mak — Mak. Prosimy w manuskrypcie zostawiać większy margines i robić odstępy między wierszami, ze względów drukarskich.

WP, Strbnski Kežmark Czechosłowacja. Będziemy wysyłali i prosimy o nadsyłanie Waszego słowackiego tygodnika.

Zarząd Kółka rolniczego Tęgoborze. Wyjaśnienie w następnym numerze.

Wp, Kier. Kieronski Tymbark. Prenumerata w porządku; wynikło wskutek przeoczenia.

Wp. Prof. A. Breitmayerowa Jasło. Serdecznie dziękujemy i prosimy!

Jaki wpływ wywiera słońce na organizm zwierzęcy?

Takie pytanie powinien postawić sobie każdy rolnik hodowca w obecnej porze, kiedy zapędził do obór czy do stajen zwierzęta gospodarskie na kilkomiesięczny pobyt zimowy. Z pytaniem bowiem takiem wiąże się ściśle sprawa, czy obora ma mieć okna, czy też należy je pozatykać słomą i szmatami, a dalej czy należy wypędzać zwierzęta w czasie zimy na okólnik, czy też całemi dniami trzymać je w ciemnych pomieszczeniach.

Posłuchajmy, co mówią w tej sprawie uczeni, którzy badali wpływ promieni słonecznych na organizm ludzki i zwierzęcy. Wszyscy oni prawie jednozgodnie twierdzą, że światło słoneczne:

1) działa pobudzająco i przyspieszająco na przemianę materji w ciele zwierzęcia.
2) wywiera dodatni wpływ na wytwarzanie się krwi i czerwonych ciałek krwi, przyczem tak ilość krwi jak i krwinek wzrasta;
3) Potęguje wzrost tkanek zwierzęcych, zwłaszcza kości u zwierząt młodych.
4) Działa korzystnie na nerwy;
5) Niszczy zarazki chorobotwórcze.

Z powyższych obserwacyj uczonych widać, że promienie słoneczne mogą wywierać dobroczynny wpływ na organizm zwierzęcy.

Z wyjątkiem opasów, które lepiej się tuczą w zaciemnionych pomieszczeniach, słońce potrzebne jest wszystkim naszym zwierzętom gospodarskim, bez względu na kierunek użytkowania. Przedewszystkiem korzystnie działa na młodzież, która powiększa i formuje swe organy, dalej na zwierzęta wyczerpane czyto chorobą, czy nadmierną produkcją, wkońcu na zwierzęta używane do rozpłodu.

Niesłychanie ważny jest wpływ słońca na bakterje, które powodują różne choroby zakaźne. Promienie słoneczne zbijają chorobotwórcze zarazki, bądź wprost promieniami pozafiołkowemi, bądź przez odbieranie wody z podłoża, na którem zarazki to żyją. Co ciekawsze, że słońce dłuższy czas naświetlając ciało zwierzęcia ma możność zabicia nawet zarodników bakterji, na zniszczenie których człowiek zmuszony jest używać, albo wysokiej ciepłoty powyżej 100 stopni Celz., albo takich środków antyseptycznych, jak formalina, czy lizol.

Stąd wynika, że hodowca, któremu zależy na tem, by jego zwierzęta były zdrowe należycie się rozwijały i dawały maximum pożytku, powinien dać możność zwierzętom korzystania z promieni słonecznych i to nietylko w lecie, ale i w zimie.

W okresie postoju zimowego zwierzęta powinny mieć jasne pomieszczenie, a drzytem i kąpać się w promieniach słonecznych na okólnikach, gdy tylko sprzja odpowiedni stan pogody.

Inż. Jan Basza [Przew. Kół. Roln.]

Do rolników!

Polskie Radjo Dział rolny zawiadamia, że organizuje III. kurs „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego“, który trwać będzie od 17. I. do 2. II. 1932. — W program kursu wejdą aktualne zagadnienia gospodarcze dostosowane do warunków obecnych wsi. —

Celem korzystania z akcji oświatowej polskiego Radja, winna gmina organizować punkta odbiorcze radjowe i zgłosić do Działu rolnego Polskiego Radja, Warszawa Kredytowa 1.

W zgłoszeniu należy podać dokładny adres i przypuszczalną ilość słuchaczy, celem wysłania ulotek programu.

WYRÓWNAJCIE zaległą prenumeratę!

Szereg prenumeratorów zalega z prenumeratą od kilku nawet miesięcy. Ze względu na ciężką sytuację finansową wydawnictwa prosimy o bezwłoczne wyrównanie zaległej i wpłacenie nowej prenumeraty.

Administracja „Głosu Podhala“.

Co słychać w Łącku?

Z DZIAŁALNOŚCI STRZELCA. W dniu 1-go i 3-go bm. przy wypełnionej sali Domu Ludowego odegrał oddział Strzelca „Betlejem Polskie“ Lucjana Rydla pod reżyserją p. J. Ćwikowskiego. Jasełka na ogół wypadły dobrze, co jest dowodem, że młodzież Strzelca wyrabiają się nietylko fizycznie przez ćwiczenia (które teraz regularnie w niedzielę odbywają się) ale także wzmacnia się duchowo-moralnie.

W dniu 6 stycznia pod przewodnictwem prezesa Strzelca p. St. Gronusia urządzono zabawę ludową w sali Domu Ludowego, a chociaż dochodu wielkiego nie przyniosła, to jednak dała pewne wskazówki, jak młodzież i starsi powinni się zachować na zabawach, — które urządzane często jeszcze w obecnych czasach XX. wieku są niestety miejscem rozgrywek, porachunków osobistych i różnych innych bijatyk.

Z DZIAŁALNOŚCI PARAFJ. KOŁA B. B. W. R. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie parafj. Koła B. B. w świetlicy tegoż Koła, na które z ramienia Rady Pow. BBWR. przybyli prezes J. Bodziony i sekretarz Fr. Ćwikowski z N. Sącza, który wygłosili przemówienia na temat obecnej sytuacji w Polsce. W dyskusji jak również w wygłaszanych przemówieniach poruszono sprawy drobnego rolnika, oraz jego położenie wobec katastrofalnej depresji cen produktów rolnych.

W związku z sprawami ciężkiej sytuacji rolnika, Zarząd miejscowego Koła zwołał Walne Zebranie na dzień 6-go stycznia do świetlicy BBWR., na którem przy udziale licznych reprezentantów miasteczka, wszystkich naczelników sąsiednich gmin i ludności uchwalono jednogłośnie rezolucji, w której poruszono najważniejsze postulaty i bolączki wsi. Rezolucję tę uchwalono wnieść do Wojewódzkiego Sekretarjatu BBWR. w Krakowie, przedstawiając ją poprzednio na pełnem posiedzeniu Rady Powiat. BBWR. w N. Sączu w dniu 8 stycznia 1932. L.

Na fundusz budowy kościoła w Łabowej.

Złożono w dalszym ciągu: Koło TSL. Ciężkowice 5 zł., Wilk Władysław Nawojowa 5 zł, Koło TSL. Grybów 10 zł, Michalina Gerlach N. Sącz 2 zł. Czernak Stan. 5·60, Kaleta Jan 5·10, Janik Jan Dąbr. 3, Ponikło Wł. 1·50, ks. Czerw Stefan 5, Gœttel Walen. Kraków 2, inż. St. Miczyński 5, Koło TSL. Tarnobrzeg 10, Nowak Kaz. adw. 5, inż. Gryziecki Józef 4, ks. dr. Oleksik Antoni 5, Miłówka Franc. 2, Krakowski Stan. 25, Tyrała Henryk 5, Chmurzanka Zofja 3, Włudarska Zofja 2, Dura Wład. 1, Balak Wład. 2, ks. Janik Antoni 2, Małecka Albina 3, Czech Paweł 5, prof. Hein Juljan 5, Gminy: Czaczów i Baranowice składki po odsycia 14·73, Koło T. S. L. Brzezów 28, Tokarczyk Wł. St. Sącz 5, Bank Gosp. Kraj. Kraków 20, Dr. Szewczyk Mieczysław 4 zł.

Dr. M. Łach starosta i personal starostwa 25, Pleśniak Kazimierz P. P. Łabowa 5, Fiszówna Aniela Czaczów 5, Cilińśki Otmar 2, wszystko w złotych.

Przypominam, że datki na powyższy cel najlepiej posyłać czekiem P.K.O. Nr. 411.804.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.